



# SAMBORZEC

## NA LINII CZASU

Nr 125 grudzień 2023

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

Z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku składam mieszkańcom gminy Samborzec najserdeczniejsze życzenia.

Świąt pełnych rodzinnego ciepła, wielkiej radości.

Niech ten magiczny, świąteczny czas będzie okazją do rodzinnych spotkań, pojednania, spokoju i odpoczynku w gronie najbliższych osób.

Życzę, aby nam wszystkim wspólnie udało się pomyślnie zrealizować wszelkie zamierzenia, a w szczególności zamierzenia inwestycyjne, które w sposób istotny wpłyną na rozwój naszej gminy i poprawę naszego życia.

Wójt gminy Samborzec  
**Witold Surowiec**

DO ŻYCZEŃ PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ

zastępca wójta  
**Ewa Drzazga**

pracownicy  
Urzędu Gminy  
z jednostkami  
organizacyjnymi

radni  
z przewodniczącym  
**Mieczysławem Piątkiem**



**Nowy samochód bojowy wzbogacił flotę OSP Skotniki. Odłączyła jednostka dysponuje dwoma średnimi samochodami ratowniczo-gaśniczymi, „Grzmotem” i „Błyskawicą”.**

## „Grzmot” w Skotnikach



## Jubileusz KGW Janowice

**Koło Gospodyń Wiejskich Janowice 19 listopada świętowało 5 lat istnienia.**

Koło powstało w 2018 roku. Zrzesza 35 członków, w tym 6 mężczyzn. Podejmuje działania na rzecz społeczności lokalnej – integruje, promuje ekologię i rekreację, poprawia estetykę miejscowości, zajmuje się rekodzielem i kulinariami, organizuje wyjazdy studyjne, prezentuje się podczas różnych wydarzeń, przygotowuje stoiska. W 2023 roku realizowała projekty w dwóch edycjach programu Fundacji Biedronki „Danie Wspólnych Chwil”. Zadania polegały na organizowaniu cyklicznych spotkań dla seniorów z lokalnej społeczno-



ści i były odpowiedzią na problem samotności osób starszych z małych miejscowości oraz zwracały uwagę na kwestię prawidłowego żywienia.

17 grudnia tego roku odbędzie się, także organizowane wraz z Fundacją Biedronki, spotkanie wigilijne dla seniorów.

## Nagroda za kreatywność

**Nasza biblioteka wygrała konkurs Nocy Bibliotek 2023 na najciekawsze, wyróżniające się wydarzenie tegorocznej akcji pod hasłem „Absurd nie czytać”.**

Podkreślając zaangażowanie i kreatywność poszczególnych placówek oraz trudność wyboru nagrodzonych spośród setek wyjątkowych Nocy Bibliotek – jury zdecydowało, że: nagrody za najciekawsze wydarzenia w postaci czytników Kindle otrzyma 10 bibliotek z całego kraju, w tym nasza.

Otrzymałyśmy to zaszczytne miano za podróż do krainy absurdu, czyli PRL-u. Za międzypokoleniowe rozmowy, połączenie języka młodych ze wspomnieniami dorosłych i pokazanie, że „lepiej być slay niż nie czytać, hej!”. Dziękujemy organizatorom za dostrzeżenie naszych działań oraz mecenasowi akcji Noc Bibliotek i fundatorowi nagród firmie Platon w Bibliotekach.



Podczas powodzi w 2000 roku praca strażaków ze Skotnik tak spodobała się ekipie telewizyjnej kręcącej reportaży z zalanego regionu, że postanowiła ona pomóc jednostce, pracującej na wysłużonym i często już zawodzącym sprzęcie, pozyskać nowy. Kilka miesięcy po powodzi Fundacja TVN „Nie jesteś sam” oraz telefonii cyfrowa „Era” przekazały OSP Skotniki dar w postaci samochodu Star-Man. Nazwano go „Błyskawica”. W tamtym czasie był to samochód najnowocześniejszy w całym powiecie, nawet PSP w Sandomierzu nie posiadała wówczas samochodu tej klasy. Służy jednostce już 22 lata i choć lata świetności ma dawno za sobą, to miejscowi strażacy darzą go ogromnym sentymentem.

– Historia uczy, że zdarzają się takie dni i tygodnie, kiedy cały nasz sprzęt i wszyscy nasi ludzie pracują 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu, z tego powodu pozyskiwanie sprawnego i nowoczesnego sprzętu, a także utrzymanie go w dobrym stanie technicznym jest, można rzec, celem strategicznym każdego zarządu wszystkich jednostek straży pożarnej – mówi zastępca naczelnika OSP Skotniki Piotr Ziolo.

17 listopada wielką fetą powitano w Skotnikach drugi samochód ratowniczo-gaśniczy. Race, świece dymne, sztuczne ognie i fajerwerki rozświetliły listopadowe niebo, a syreny zawyły, gdy nowy, średni Man w eskorcie innych samochodów strażackich wjeżdżał na teren jednostki. Po prezentacji zgromadzonym sympatykom, pierwsi wnikliwi testerzy – dzieci z Dziecięcej Drużyny

ny Pożarniczej – dokonali dogłębnych oględzin wszystkich przycisków, zwłaszcza klaksonu. Jest pewność, że działa bez zarzutu. Nowy nabytek nazwano „Grzmotem” na cześć generała Stanisława Grzmot-Skotnickiego, żołnierza Legionów Polskich, biorącego udział w walkach o niepodległość Polski, który poległ w bitwie nad Bzurą pod Tułowicami. Generał Skotnicki urodził się w skotnickim dworze, był przedstawicielem rodu przez długi czas osiadłego w Skotnikach, gdzie życzliwa pamięć o mieszkańcach dworu jest wciąż żywa. Stanisław Skotnicki pseudonim „Grzmot” przyjął na początku pierwszej wojny światowej. Błyskotliwą karierę generała przerwała śmierć na polu walki we wrześniu 1939 roku.

– Jest to średni samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu Man TGM 18.320, wykonany przez firmę „Szczęśniak”, ma napęd na cztery koła, automatyczną skrzynię biegów oraz zbiornik na wodę o pojemności czterech tysięcy litrów. Wizualnie pewną nowość stanowią ciemne, grafitowe żaluzje, które nadają mu nowoczesny wygląd – relacjonuje naczelnik Rafał Stefaniak.

– Najbardziej cieszy autentyczna radość mieszkańców wsi na wieść, że wśród ratowników ogłoszono zbiórkę na tradycyjną iluminację powitalną. Przyłączyli się też strażacy, którzy z racji wieku do akcji ratowniczych już dawno nie wyjeżdżają. Zakup nie byłby możliwy gdyby nie przychyłność Rady Gminy Samborzec, która widziała jego zasadność – podkreśla prezes jednostki Janusz Piotrowski.



**Szkoła w Samborcu może być dumna z triumfu, jaki odnieśli ich utalentowani uczniowie, Michał Niezgodą, Stanisław Skrzypczyński, Kamil Zasuwa, Piotr Mazur, Paweł Obarzanek i Jan Róg podczas ogólnopolskiego turnieju robotycznego pod nazwą „Liga Robotów”. Zdobyli oni I miejsce na szczeblu wojewódzkim, zarówno w kategorii programowania, jak i w pasjonującym wyścigu maszyn.**

## Wyjątkowy weekend młodych robotyków

2 grudnia pełna entuzjazmu grupa młodych chłopców z Zespołu Publicznych Placówek Oświatowych w Samborcu, wraz z p. Dorotą Kaczor – opiekunem grupy, wyruszyła na niezwykłą wyprawę, aby wziąć udział w turnieju „Liga Robotów” w Myślenicach. Byli w grupie 20 szkół, które reprezentowały województwo świętokrzyskie w tym turnieju.

Ideą projektu „Liga Robotów” jest nie tylko konkurencja, ale także rozwijanie się poprzez naukę, współpracę i krytyczne myślenie, zgodnie z zasadami STEAM. To więcej niż turniej – to podróż uczestników przez świat nauki, sztuki, technologii i matematyki.

Wydarzenie to oparte jest na idei STEAM (Science, Technology, Engineering, Arts, Mathematics), zakładając, że proces uczenia się to poszukiwanie, współpraca i krytyczne myślenie. Turniej nie



tylko promuje zdolności techniczne, ale również wspiera rozwój talentów uczestników. Projekt daje możliwość połączenia najnowszych osiągnięć nauki i technologii, aby przez aktywne zaangażowanie uczniów odkrywać ich talenty i pasje.

Grupa młodych robotyków, solidnie przygotowywała się do turnieju, wykorzystując bogate wyposażenie szkolnej pracowni robotyki, pozyskane w ramach programu „Laboratoria Przyszłości”, oraz materiały przekazane przez organizatorów. Odbywało się to głównie podczas zajęć robotyki, które realizowane są w placówce. Pełni determinacji i pasji pracowali nad doskonaleniem swoich mechanicznych bohaterów. Udział w turnieju możliwy był dzięki wsparciu władz gminy Samborzec. To niezwykle osiągnięcie jest nie tylko zwycięstwem, ale również wyrazem nieustępliwej pasji i determinacji, która tkwi w sercach naszych uczniów. To także dowód, że edukacja oparta na idei STEAM w szkole nie tylko rozwija umiejętności techniczne, ale także kształtuje zdolności i pasje. Gratulacje!

**Na przełomie października i listopada gmina Samborzec zakończyła realizację zadania pn.: „Modernizacja i rozbudowa systemu wodno-kanalizacyjnego na terenie gminy Samborzec”.**

## Finisz ważnego zadania

W jego skład wchodziła: budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Złota i Andruszkowice, a także modernizacja oczyszczalni ścieków i sieci wodociągowej w miejscowości Samborzec. W ramach projektu została wybudowana sieć kanalizacji o łącznej długości 9,69 km oraz sieć wodociągowa o długości 200 m.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 8 966 223,99 zł. Na przedmiotowe zadanie gmina pozyskała środki z dwóch źródeł, tj.: z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych: 6 964 066,17 zł oraz z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020: 1 738 830,15 zł. Wkład własny gminy wyniósł jedynie 263 327,67 zł.



**Już na miesiąc przed świętami Bożego Narodzenia starsi chłopcy i kawalerowie ze wsi organizowali spotkania w sprawie świątecznego kołędowania. Spotykali się w izbie bądź w stodole u jednego z kołędników, uczyli się dialogów i roli do przydzielonej postaci, w jakiej mieli występować.**

W międzyczasie szyli niezbędne stroje, wykonywali maski i drewniane rekwizyty. Z dużych brył lessowych (gliny), pozyskanych z wawozów, rzeźbili nożem podobizny twarzy i wykonywali maski. Na uformowaną w glinie bryłę naklejali kilka, a nawet kilkanaście warstw papieru z gazet i czekali kilka dni, aż maska wyschnie. Po wyschnięciu maskę malowali na odpowiednie kolory, wycinano w niej otwory na oczy i usta. Zamocowywano z tyłu maski gumkę, aby maska mogła mocno trzymać się na głowie kołędnika. Aby utrzymać klej, używali do tego celu mąki pszennej i wody, dokładnie oba składniki mieszając. Tak wykonane maski niemal dokładnie przypominały twarze anioła, marszałka, króla czy też wizerunki innych postaci.

Kołędowanie rozpoczynano już w pierwszy dzień świąt. Gdy zbliżał się wieczór i w oddali słychać było ujadanie psów, był to znak, że kołędnicy po wsi chodzą. W oknach wielu chat zapalały się lampy naftowe. Jako pierwszy na podwórko gospodarza wchodził kołędnik w przebraniu anioła. Nieustannie dzwonił małym dzwonkiem, oznajmiając nadejście kołędników. Gdy gospodarz wyszedł z izby, wówczas anioł wypowiadał te słowa: „Gloria, Gloria in excelsis Deo... (Chwała na wysokości Bogu...), Dzieciątko się narodziło i cały świat rozweseliło”. Następnie pytał: „Czy przyjmiecie Państwo kołędników?” Po wyrażeniu zgody, gospodarz

## Kołędnicy idą. Zwyczaje bożonarodzeniowe

zapraszał kołędników do izby. Pierwszy zawsze wchodził anioł, dzwoniąc dzwonkiem, oznajmiając domownikom, że nadszedł czas kołędowania. Pozostali kołędnicy w tym czasie przebywali w sieni bądź ganku, czekając na swoją kolej. Przebywający w izbie starsi mieszkańcy domu przygotowali taborety i stołki, sprzątały ze stołu, robili miejsce dla kołędników. Gdy w domu były dzieci, to te starsze z niecierpliwością czekały na kołędników, natomiast młodsze, bojąc się, często płakały i chowały się za starszych domowników. Drugi do izby wchodził kołędnik przebrany za marszałka, na głowie miał wojskową czapkę rogatywkę, przy boku do szerokiego pasa zawieszoną szablę i już w progu izby głośno wołał: „To ja, feldmarszałek, proszę dla króla o stołek!”. Gospodarz domu szybko stawił na środku izby krzesło lub stołek.

Po chwili w drzwiach stawał kołędnik przebrany za króla Heroda, ubrany w purpurowe szaty, z koroną na głowie i berłem w ręku. Po pozdrowieniu mieszkańców siadał na „tronie”. Rozejrzawszy się wokoło, skinął berłem i przywołał do siebie marszałka, wypowiadając te słowa: „Jam jest król, monarcha świata, pod moim panowaniem cztery części świata, Azja, Ameryka, Afryka i pamiętne lata. Na mój rozkaz, na moje zawołanie, niechaj tu feldmarszałek stanie”. „Stoję przed Tobą, panie, składam ci cześć i uszanowanie” – odpowiadał marszałek. „Marszałku, o czym tak głośno mówią poddani w moim kraju?” Marszałek, stając przed królem na baczność, trzymając szablę w ręku, rzecze te słowa: „Panie mój, królu Herodzie, Bóg się narodził w twoim narodzie. Ja tego nie rozumiem i nie pojmuję, sam twojej rady, mój Panie, potrzebuję. Cóż to robić, mój panie

i władco?” Król po cichu jakby do siebie powiada: „Bóg się narodził, powiadasz. Jakże to, co to znaczy?”. Po chwili mówi do marszałka: „Marszałku, zawołaj mi tu Żyda proroka, niech on to wytłumaczy!”. Marszałek wzywa Żyda. „Żydie, natychmiast stawaj przed obliczem króla naszego i władcy!”. Kołędnik przebrany za Żyda, w podartej kapocie i portkach, kapeluszu, z garbem na plecach, wchodząc do izby, przewraca się o próg i upada przed królem. Leżąc na ziemi, wypowiada te słowa: „Za wysokie progi na moje nogi”. Król Herod mówi do niego: „Żydie, wstawaj i mów, tylko prędko, co tam w moim kraju ludzie mówią? O jakim Bogu nowo narodzonym prawią?”. Żyd na to: „Królu i władco, doszła do mnie dziwna nowina, twojej żalości wielka przyczyna. Otóż narodził się król, który ma całą ziemią panować i Żydom królować. Strach na ludzi nadchodzi, powiadają”. Herod ze złością zwraca się do marszałka: „Marszałku, jeszcze dziś z wieczora zabij wszystkie dzieci w moim kraju do lat dwóch i wrzuc do wora. To rozkaz, nie prośba, nie pomoże tu żadna ludu mojego groźba”. W tym momencie do izby wchodzi kołędnik przebrany za śmierć, trzymający w rękach drewnianą kosę. Podchodzi do siedzącego na tronie króla i takie słowa wypowiada: „Lazłam, lazłam, łokies nie umarłam, a ciebie, królu Herodzie, w tym małym domku znalazłam. Gdy słowa te wypowiadam, kosę na twą głowę zakładam!”. Szarpnięciem kosą ścina głowę króla. Król upada na podłogę. W tym momencie do izby wpada kołędnik przebrany za diabła, w czarnym kostiumie, z maską z rogami, trzymając w rękach widły z metalowym dzwonkiem. Diabeł biegnie do izby, stuka widłami o podłogę i krzyczy do

siebie. Podbiega do leżącego króla, przykłada widły do tułowia króla, z szyderstwem i pogardą wypowiada te słowa: „Zły Herodzie, twoja dusza już uciekła, a ty teraz ze mną chodź do piekła! Za twą pychę i morderstwa nie pomogą ci bluźnierstwa”. Diabeł popycha widłami ciało króla Heroda w kierunku drzwi i progu izby. W tym momencie na środek izby wychodzi anioł i rozpoczyna śpiew znanej polskiej kołedy „Wśród nocnej ciszy”. Do śpiewu przyłączają się pozostali kołędnicy i mieszkańcy domu.

Po odśpiewaniu kołedy, kołędnicy składają mieszkańcom domu życzenia świąteczne i noworoczne. „Zdrowia, szczęścia wam życzymy, aby państwo zdrowi byli, a po śmierci w niebie byli”. I na koniec wszystkich pozdrawiają: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Do puszki, którą w rękach trzymał anioł, gospodarz domu wrzucał zapłatę za kołedę. Były to monety. Bardzo często na koniec kołedy, gdy wszyscy kołędnicy już opuścili dom, Żyd zdejmował z głowy kapelusze i prosił gospodynię domu o datki dla biednego Żyda. Często do kapelusza trafiały: placek, wędlina, owoce i kompoty, którymi później kołędnicy dzielili się między sobą. Żyd ostatni wychodził z mieszkania. I tak powoli kołędnicy kierowali się do następnego domu w sąsiedztwie. Słychać było tylko dzwonek i skrzypienie butów na mrozie.

Bożonarodzeniowe kołędowanie trwało do święta Trzech Króli, a w niektórych rejonach naszego kraju do ósmego lutego. Ta piękna polska tradycja przetrwała do naszych czasów. Wesołych i spokojnych Świąt!

Opracował ANDRZEJ CEBULA

Redakcja nie odpowiada za treść publikacji autorskich.